ROK XLVIII. Nro 107.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 15 Maja 1868. Piątek. Dnia 3 (15) Maja 1868.

Rano ciepła st: 12, w połud: c. st: 19 Wysokość wody st: 4, c. 5 (ubywa)	Stan barometru: na pogodę,	Wschód Słońca g. 4 m. 8 Zachód „ „ 7 „ 45	Jutro, Śgo Jana-Nepomucena M.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8; półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2 z kopertami.— Adres Redakcji: Plac Teatralny, Nro 473 lit: C; dom W. L. Zabłockiej.

— W kościele parafialnym Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, w dniu jutrzejszym, t. j. dnia 16go Maja rozpoczyna się 40sto Godzinne Nabożeństwo i Uroczystość Św. *Jana* Nepomucena Męczennika Patrona Dobrej Sławy. — Dnia 17go Św. *Weroniki* de Julianis Kapucynki Panny. — Dnia 18go Św. *Feliksa* Kapucyna Wyznawcy, Patrona Chorych szczególniej Dziatek małych; o godzinie zaś 6tej w wieczór tegoż dnia, zakończenie 40sto godzinne Nabożeństwa. Przez wszystkie trzy dni Uroczystość odbywać się będzie z Kazaniami i Odpustem Zupełnym.

— Pojutrze, to jest w Niedzielę, w kościele Śgo Kazimierza, przy ulicy Nowe-Miasto, przypada doroczna uroczystość Śtej Weroniki, Panny, Patronki Arcy-Bractwa Nieustającej Adoracji Przenajświętszego SAKRAMENTU i Instytucji Jałmużniczej. Uroczystość ta poczynając od nieszporów w wigilję tego dnia odprawiać się będzie z wystawieniem Najświętszego SAKRAMENTU i odpustem zupełnym i dwoma kazaniami, na które to nabożeństwo, Arcy-Bractwo Nieustającej Adoracji Przenajświętszego SAKRAMENTU, Protektorów, Protektorki, Członków, Adoratorki, oraz wiernych w CHRYSTUSIE zaprasza.

— *Warszawski Ober-Policmajster.*—Gdy z nastąpioną wiosną spacery publiczne w parku Łazienkowskim już się rozpoczęły, policja wykonawcza na służbę tamże komenderowaną, celem przestrzegania porządku i całości parku, otrzymała rozkaz dopilnowania: iżby powozy i dorożki nie zatrzymywały się po drogach i trawnikach, lecz na placach na ten cel urządzonych; iżby po drogach i ścieżkach wyznaczonych dla pieszo spacerujących, nie jeżdżono konno, ani też w powozach; ażeby drzew, krzewów, kwiatów, figur marmurowych i kamiennych, oraz barjer, sztachet i t. p. nie uszkadzano w jakikolwiek sposób i trawników nie wydeptywano; nakoniec, iżby psów nie przyprowadzano, gdyż te zagryzają łabędzie, szczególniej młode, oraz inne ptastwo chodowane na stawach Łazienkowskich. Spacer zaś w ogrodzie Belwederskim i jazda powozami w parku przyokopowym z rozporządzenią władzy wyższej wzbronione zostały. O czem podając do wiadomości, nadmieniam, że niestósujący się do przepisanego porządku, obok wynagrodzenia zrządzonej szkody, ulegną odpowiedzialności. (Dz. Warsz.)

— Przyjechali do Warszawy: jenerał-majorowie: *Anuczyn*, z Radomia; *Sawicz*, naczelnik artylerji warszawskiego wojennego okręgu, z Bieły; radca tajny *Traube*, z Berlina;— wyjechali zaś: jenerał-lejtnanci: *Krasnokutski*, do Łodzi; *Drejer*, do Częstochowa; rzeczywiści radcy stanu: *Storożenko* i *Wojciechowski*, do Brestja; *Władimirow*, do Wiednia.

— W roku ubiegłym, w nowo-urządzonych szlachtuzach Villette w Paryżu odbyto ciekawe doświadczenia. Chodziło o to, czyby nie udało się skrócić okropnych cierpień wołom, bitym dotąd uderzeniem obucha w głowę. Wiadomo, że najmniejsze obrażenie rdzenia pacierzowego, z którego rozchodzą się wszystkie prawie nerwy głowy, sprowadza śmierć z piorunującą szybkością. Przecięcie rdzenia w karku nad pierwszym kręgiem szyjowym, równie jak uszkodzenie rdzenia pacierzowego, zabija w mgnieniu oka najsilniejsze zwierzę. Tego więc środka polegającego na powyższych spostrzeżeniach fizjologicznych postanowiono w Villette sprobować. Doświadczenia wobec specjalistów dokonane nie potwierdziły tych opinji. Przekonały one, że jakkolwiek wół rażony w rdzeń upada natychmiast, to jednak doznaje dolegliwszego bólu niż od uderzenia obuchem, zachowuje bowiem jeszcze przez 12 do 15 minut czucie, przyczem zwolna krew traci. Innego rodzaju doświadczenia odbyto z baranami i cielętami; zamiast przecinania rdzenia, oddzielano tym zwierzętom głowę od kadłuba, obserwując objawy życia w obu oddzielnych częściach. W tym celu cielę zawieszano na sznurze pociąganym windą, i rzeźnik w ciągu 15 sekund odcinał głowę. Kadłub nie okazywał żadnego znaku widocznego, co się zaś tyczy głowy, ta postawiona na stole, w ciągu sześciu minut, utracała do półtrzecia uncji krwi. Wprzeciągu pierwszej minuty, wszystkie muskuły głowy i szyi, drgały ruchem szybkim, konwulsyjnym. W czasie dwóch następnych minut, objawy żywotne przyjęły odmienny charakter: język wysunął się z otworu pyskowego, szczęki otwierały się i zamykały na przemian, jak gdyby zwierzę jeszcze żyło; nozdrza objawiały ruch bardzo regularny i wyraźny. Za ukłuciem w język lub w nozdrza igłą, drgania stawały się silniejszemi. Przytem dostrzeżono zjawisko godne uwagi, a mianowicie: że dotykając ręką pyska i nozdrzy, uczuć można było powietrze wchodzące i wychodzące ztamtąd, skutkiem ruchu głowy sprowadzającego oddychanie i wyziewanie. Zbliżając palec do oka zwierzęcia na odległość cala od źrenicy, powieka natychmiast zamykała się, otwierając się znowu po chwili. Zjawisko to trwało półtorej minuty, poczem oko już nie zamykało się, tylko w razie dotknięcia powieki. W czwartej minucie, aby wywołać ruch powieki, potrzeba było podrażnić błonę oczną. Po upływie szóstej minuty wszelki ruch ustał. Podobne objawy obserwowano na trzydziestu cielętach, i czterdziestu baranach, zabitych tymże sposobem; komitet przeto wyznaczony do roztrząśnienia kwestji, zaopinjował, że dotychczasowy sposób rzezi bydła, to jest za pomocą uderzenia obuchem, i nadal winien być utrzymanym.

— ⋈ — W odpowiedzi na nader ważne dziś pytanie: czy są sposoby zapobieżenia przepełnieniu szpitali tutejszych? Redaktor „Kliniki“ proponuje w jednym z ostatnich numerów swego pisma założenie biura centralnego dla szpitali.

I rzeczywiście biuro podobne oddałoby ważne usługi kwestjonowanej sprawie, gdyż stałoby się tamą przeciw tym wszystkim co z próżniactwa jedynie ukrywają się do ciepłych i wygodnych sal przytułków boleści.

Zapobiedz zaś inaczej niepodobna takim malwersacjom; bo naprzykład, przytaczamy tu słowa Redaktora Kliniki „chorzy wypuszczani z zagojoną jaką raną, po kilku lub kilkunastu dniach uderzają się w blizny jakiem narzędziem ostrem, więcej zaś zuchwali stawiają sobie bez ceremonii wizykatorje, albo też wyrzynają sobie blizny nożem. I tacy chorzy zabierają miejsca w szpitalach, a wymagający szybkiego ratunku albo nie znajdują pomieszczenia, albo przebywać muszą w powietrzu zakażonem mjazmatami z nagromadzenia powstającemi.“

Proponowane Bióro centralne istnieje już oddawna w Paryżu.

Za pomocą zaś tej instytucji zaprowadza się kontrolla najpewniejsza, gdyż w niej ma miejsce rozgatunkowywanie chorych; próżniacy więc i włóczęgi unikać jej będą jak ognia, bo poznani odesłanymi być mogą do domu kary i poprawy.

Życząc też urzeczywistnienia tej zacnej myśli, notujemy ją tu jako dowód pracy w sprawie społecznego dobra.

— Wczoraj w kościele Śgo Jacka, przy ulicy Freta, odbyło się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Franciszka *Drzewieckiego*, senatora, a to w obec rodziny i licznych przyjaciół zmarłego. Po odśpiewaniu nokturnu, Mszę wielką żałobną i kondukt na około katafalku, celebrował JKs. Tomasz Dąbrowski, Śtej Teologji Dr, Jubilat, przełożony miejscowego kościoła, przyjaciel nieboszczyka. Równocześnie odprawiły się msze ciche przy bocznych ołtarzach.

— Jutro o godz: 10ej rano, jako w wigilję śmierci ś. p. Franciszka-Ksawerego *Masłowskiego*, Rejenta, odbędzie się nabożeństwo żałobne, za spokój jego duszy, w kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na które, pozostała wdowa wraz z synami i córkami, Krewnych, Kolegów i Przyjaciół zaprasza.

—2899—(6849)

—Jutro jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Księcia Ludwika *Czetwertyńskiego*, zmarłego w Peszcie, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Śgo Krzyża o godzinie 9ej rano, na które pozostały brat, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

—2923—(6776)

— Zmarli w tych dniach: Juliusz Kischauer, obywatel, w wieku lat 38, i Józef Kondracki, b. Oficer b. Wojsk Polskich, w wieku lat 80.

— Marcjanna z Nolawskich *Tyll*, przeżywszy lat 56, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, wczoraj rozstała się z tym światem. Pozostała familja, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godz: 7ej po południu, z kościoła Śtej Anny, Matki N. M. P., na Krak:-Przedm:, na cmentarz powązkowski. —2928—(6810)

— W dniu 19-ym Kwietnia r. b., wzniosła się świeża mogiła nad zwłokami matki pięciorga sierot wdowy po Serafinie Kobylińskim, ś. p. Franciszk z Mincerów *Kobylińskiej*. Dotknięte tak bolesną stratą dziatki i rodzina, składając najczulsze dzięki osobom, które powodowane przyjaźnią dla zmarłej, raczyły oddać jej ostatnią przysługę, obok tego uważają za święty obowiązek wynurzyć uczucia niewysłowionej wdzięczności i szacunku szanownym dobroczyńcom zmarłej, którzy powodowani jedynie popędem szlachetnego serca, od chwili straty nieszczęśliwego jej męża, nieśli pomoc moralną i materjalną i pociechę w utrapieniu. Imiona tych zacnych ludzi należałoby tu wymienić, przez wysoki tylko szacunek, niemniej w przekonaniu, że prawdziwa zasługa potężnie promieniejąc własnem światłem, niepotrzebuje czczej chwały, wstrzymujemy się od tego, pomiędzy jednak wieloma dobrodziejstwami, jakich zmarła doświadczała, niepodobna przemilczeć, choćby dla przykładu i naśladowania innych, że przez lat blizko cztery, korzystała z mieszkania pod Nº 1582*N*, bezpłatnie jej udzielanego. Oby NAJWYŻSZY nagrodzić wam raczył wszystko, coście uczynili w Imie Jego, i nieprzestawał zlewać błogosławieństwa swego na rodziny i domy wasze! To życzenie jak w sercu umierającej matki ciągle było obecne, tak przeszło jako jedyna prawie spuścizna w wdzięczne serca pozostałych po niej sierot.

— Żałobna wotywa za spokój duszy ś. p. Franciszki z Mincerów *Kobylińskiej*, odbędzie się jutro, o godzinie 9tej z rana, w kościołku parafijalnym Śtej Barbary, na którą pozostałe po niej sieroty i rodzina zaprasza. —2926—(6845.)

— Wczoraj, w kaplicy N. MARJI PANNY, przy kościele Śgo Krzyża, JKs. Jakubowski, administrator parafji miejscowej, pobłogosławił o godzinie 2½ po południu, związek małżeński, pana Arthura *Lessel*, obywatela ziemskiego, z panną Michaliną *Rauszer*, córką obywatela ziemskiego. Artyści przed aktem ślubnym wykonali na chórze „Veni Creator“.

— Onegdaj, o godzinie 7ej wieczorem, w kościele w Mokotowie, pobłogosławionym został przez JKs. Bartłomiejskiego, dyrektora zakładu moralnie zaniedbanych dzieci w Królikarni, związek małżeński p. Henryka *Strzałkowskiego*, kapitana artylerji, z panną Anną *Janiszewską*.

— D. 8 b. m., odbył się w Krakowie w kościele N. M. P., obrzęd ślubny p. Szermentowskiego, z panną Wandą Szawłowską, Warszawianką. Związkowi temu błogosławił JKs. Łypaczewski, z zakonu księży Reformatów. Nowożeńcy niebawem opuszczają Kraków, udając się do Paryża.

— W imieniu wszystkich szanujących pamięć ś. p. Stanisława *Jachowicza*, którego nazwisko jako męża znanego z dobroczynności powszechnie jest znane a jako pisarza przez młode pokolenie wielbione, składam podziękowanie członkom Warszawskiego Tow. Dobroczynności, pannie Natalji Janotownie, niemniej osobom, które ofiarami swemi i poświęceniem przyłożyły się do wzniesienia w miejsce zniszczonego, nowego nagrobka dla ś. p. Stanisława wykonanego przez młodego uzdolnionego artystę p. Bolesława Syrewicza. Akt poświęcenia odbyty w dniu 12tym b. m. i r. na który licznie zebrała się rodzina, koledzy i wielbiciele najgodniejszego męża, niemniej sieroty i dziatwa,

przekonał, iż słusznie o nim powiedział jeden z tutejszych poetów:

Błogosławionej prawdy rozsiewał promienie
Błogosławił, bo słodził biednym los ponury;
On świętą myśl zaszczepiał w młode pokolenie
I pamięć o nim, przetrwa grobowe marmury. *M.*

— W jednym z numerów illustrowanego czeskiego tygodnika, wydawanego w Pradze, pod tytułem: „Svetozor", znajduje się wizerunek Stanisława Moniuszki, w innym zaś numerze tegoż pisma mieści się biografja, wraz z ocenieniem dzieł tegoż kompozytora. Portret odznacza się wielkiem podobieństwem i starannością wykonania. Biografja, jakkolwiek bardzo treściwa, z dobrych źródeł jest czerpaną i zaleca się trafnością poglądu, równie jak bezstronnością sądu o zasługach autora „Halki".

— Według otrzymanej przez nas wiadomości z m. Lublina w d. 11 b. m. i r., na wyborach na urzędy do władz Towarz. Kredyt. Ziemskiego, w temże mieście odbytych, zostali wybrani: do Komitetu Towarzystwa p. Wojciechowski Tytus, właściciel dóbr Poturzyn i Podhorce; do Dyrekcji Głównej p. Wojniłowicz Lucjan, wł. dóbr Samoklęski; do Dyr. Szczegółowej pp. Brzeziński Adam wł. dóbr Szczuczki, Wierciński Stanisław wł. dóbr Niezabitów A, Popławski Wiktor wł. dóbr Bystrzejowice, Świerzawski Eustachy wł. dóbr Łykorzyn i Ratyczów, Kostecki Teodor wł. dóbr Wielkopole; na prezesa przyszłych zebrań (1870) p. Szydłowski Antoni wł. dóbr Werbkowice i Wołkowyje, a na jego zastępcę hr. Poletyło Leopold wł. dóbr Wojsławice.

— Zapowiedziany na jutro koncert pana Józefa *Wieniawskiego*, odłożonym został do późniejszego czasu.

— Parterowy domek na rogu ulicy Marszałkowskiej i niegdyś Rysiej, naprzeciwko hotelu Maringa, dawniej do rz. radcy stanu Mitkiewicza należący, dziś na sprzedaż w drodze działów wystawiony, nabytym został przez radcę budowniczego Orłowskiego.

— Wczoraj wraz z panem Moniuszko dyrektorem opery wyjechał do Pragi Czeskiej, na uroczystość założenia teatru w temże mieście, artysta opery naszej p. Prochaska.

— Niemiecka powszechna gazeta dla rolników ogłasza, że dawanie ziarn pokrzywy kurom, wpływa na obfitość niesienia jaj.

— W tygodniku francuzkim „La science pour tous" znajduje się bardzo ciekawy szczegół z gospodarstwa rybnego w Chinach. Szczegół ten kommunikuje pewien naturalista angielski uczęstnicząc, w celach naukowych w ostatniej Anglo-Francuzkiej wyprawie do Państwa Niebieskiego.

Otóż Chińczycy zbierają starannie na powierzchni pływającą massę galaretowatą, w której złożona jest ikra rybia, gdy zbiorą tej ikry potrzebną ilość, napełniają nią skorupy jajek kurzych, nie rozbite ale na wylot przedziurawione i wydmuchnięte; napełniwszy, zalepiają dobrze woskiem otwory w jajkach i kładą tak napełnione jajka pod kury siedzące na jajach.

W kilka dni wyjmują jajka, rozbijają je i wraz z ikrą rybią pod wpływem ciepła już dojrzałą, wpuszczają do wody dobrze przez słońce wygrzanej; a niedługo z ikry zaczyna wykluwać się zarybek. Gdy rybki już trochę podrosną, wpuszczają je dopiero wówczas do rzek i stawów. Naturalista angielski utrzymuje, że przemysł ten jest bardzo znaczny w Chinach, a pomieniony dziennik dodaje na poły humorystycznie, że kura zatem ma przez sobą pełną ważności missję do spełnienia w starej Europie.

— W dniu jutrzejszym ukaże się na scenie Teatru Rozmaitości, trzy-aktowa komedja Wiktoryna Sardou, p. t. *Motylina*. Po rozdaniu ról tej sztuki w piśmie naszem, zamieszczony był artykuł z którego publiczność dowiedziała się, że „Motylina" jest chorobą, której przebieg, objawy i sposób kuracji p. W. Sardou przedstawił przed oczy najwyszukańszej publiczności paryzkiej, gdyż komedja ta odegraną została w Théatre Français, z wielkiem powodzeniem.

— (Art. nad.) Dla pp. przedsiebierców rozmaitych widowisk, których obfitość osobliwie po ogródkach, zapowiedziano szczęśliwym warszawianom, nieodrzeczy byłoby wynaleść jakiś aparat do mierzenia ciekawości publicznej. A cobyście na to powiedzieli gdyby na orzeczenie takowego złożyć nowy wyraz, przypuśćmy: *Ciekawomierz* lub tak z cudzoziemska „Curiositometr". Atoli wracając do rzeczy powiecie, że z drobnych postrzeżeń wzrastały wielkie aksjomata, i tak np. Newton.... Wszakże nie o Newtonie tu mówię lecz o sobie, że przechodząc około pewnego handlu korzennego, gdzie codziennie o jednej porze odbywało się piłowanie cukru, na nowo wynalezionej maszynie, liczyłem przez trzy z rzędu wieczory widzów podoknowych i otrzymałem następujący rezultat: 1go dnia publiczność składała się z 19 osób, drugiego ze 14tu a trzeciego z 9. Chowaj Boże panów przedsiebierców od podobnej progressji in minus. S.

Panu S. Wypadek z serem nie kwalifikuje się do druku; kwestja o Prokuście czy Prokruście już wyczerpaną została.

— Dla amatorów gęsich pałek, półgęsków wędzonych i wybornych wątróbek, podajemy tutaj następujący przepis tuczenia: aby gęsi utuczyć jak najwięcej i aby otrzymać smaczne mięso, karmi się je ziarnem, jako to jęczmieniem, owsem, grochem, kukurydzą i t. d., za napój daje im się mięszaninę z wody i zebranego mleka słodkiego, napój ten trzeba im codziennie odmieniać, aby nie skwaśniał. Trzeba im i na noc zastawiać karmę, przytem trzeba co rano i wieczór dobrze wymywać naczynia z karmy, trzeba im także często odmieniać słomę i piasek w kojcu. Tuczyć można kilkoma sposobami, najnaturalniejszy jest, że się zamyka gęsi mające być utuczone w ciemnem miejscu i daje im się tyle jedzenia, ile spożyć mogą, dbając przytem, żeby miały dostateczną ilość wody, do której wsypuje się trochę czystego piasku. Postępowanie z karmą jest następujące: przy zaczęciu tuczenia, można podawać gęsiom w niewielkiej ilości, lecz za to często, gniecioną marchew, buraki i t. d., po ośmiu dniach przechodzi się do owsa, który się mięsza z rozgniecionemi ziemniakami, można także domięszywać słodu jęczmiennego, przez co ma się otrzymywać o wiele tęższy smalec. Przy każdym sposobie tuczenia jest korzystnem domięszywać do karmy szczyptę sproszkowanego węgla, przez to otrzymuje się smaczniejsze mięso; przed sproszkowaniem węgli, potrzeba je poprzednio wypłókać wodą, a potem wysuszyć i dopiero całkiem miałko utłuc. Więcej pracy wymaga tuczenie kluskami, które się robi z ciasta zarobionego z mąki jęczmiennej lub owsianej, albo też z grysu hreczannego. Z początku otrzymuje gęś niewiele karmy naraz, ale ilość tę

podwyższa się stopniowo zważając jednak, żeby zawsze poprzednie było strawione: w razie, gdyby się okazywały ślady niestrawności, wstrzymuje się z karmieniem i daje im trochę manny rozpuszczonej w wodzie. Chcąc otrzymać wielkie wątroby u gęsi, postępuje się następującym sposobem: zamyka się takowe w tak ciasnej klatce, żeby się nie mogły ruszać, tylko głowę i szyję powinny mieć swobodną, aby mogły jeść, przytem miesza się karma złożona z ziarn z utłuczonym pieprzem, imbierem i solą. W skutek tych korzeni rozrasta się wątroba do wielkości nadzwyczajnej. Zamiast korzeni można dodawać miałko sproszkowanego antymonu (Spiessglanz) do pokarmu gęsiego w ilości 2 kwintli dziennie.

— Według ostatnich obliczeń statystycznych, jak donosi „Opiekun domowy,“ na ziemi jest 1,333 miljonów ludzi. Różnych języków na kuli ziemskiej jest 3,604, religji zaś przeszło tysiąc. Co rok umiera 33 miljony, a co godzina 3,819 ludzi. Średni wiek ludzi wynosi 33 lat.

Panie Redaktorze!

— (Art. nad.) Chodniki asfaltowe, prawdziwem są dobrodziejstwem dla mieszkańców Warszawy. One są jak zdrowie; ile je cenić trzeba, ten tylko się dowie, kto jest zmuszony codziennie, po bruku nogi wykręcać. Ale jakkolwiek barbarzyńskie są te brukowe chodniki na dzisiejsze czasy, pojmuję, iż niepodobna jest odrazu, wszędzie onych na asfaltowe zamienić. Tam jednak, gdzie kommunikacja jest główniejsza, gdzie codziennie tysiące, dziesiątki tysięcy ludzi się przewinie, rzecz warta już kosztu, bo się opłaci, choćby tylko błogosławieństwem tej massy przechodzących. Taką linią kommunikacyjną stała się, między innemi, ulica Karmelicka, od czasu otworzenia jej w przedłużeniu. Na jedną też okoliczność należałoby zwrócić uwagę, przy zakładaniu chodników; mianowicie: że na ulicach, które z jednej tylko strony takowe posiadać mają, powinny być one z tej strony zakładane, na którą, w czasie upałów, cień pada. Tam, gdzie względu tego na uwagę nie wzięto, w czasie lata, przechodzący z chodników korzystać nie mogą i wolą raczej na pokaleczenie nóg, aniżeli na skwar słoneczny narazić się. Tak jest na ulicy Orlej, gdzie prócz tego, chodnik asfaltowy, najczęściej, w znacznej swej przestrzeni, zalany jest i zabłocony od studni wodociągowej tam znajdującej się. Tak jest na ulicy Lesznu, która jest tak ludną, tak gęsto uczęszczaną (przynajmniej do ulicy Solnej) iż koniecznie o chodnik po drugiej swej stronie woła. Możeby przy tej sposobności stanęły i mostki na rynsztokach od Orlej do Leszna wpadających, przez które tyle tysięcy ludzi codziennie, jak owce skakać muszą. Ulica Nalewki, w części swej od Gęsiej do placu Muranowskiego, gdzie również takie tłumy ludzi, biedaków, nieustannie się snują i o chodnik się modlą, niemniej nań zasługiwałoby, zwłaszcza, że jak słyszeliśmy, wkrótce plac pomieniony, uledz ma gorąco pożądanej zamiania na targ żywności. *Prenumerator.*

— (Art. nad.) Z prawdziwą nieprzyjemnością przychodzi nam zakomunikować Ci Panie Redaktorze postępek jednego z tutejszych pp. zegarmistrzów. W tych dniach idąc we dwóch ulicą ..... weszliśmy do zegarmistrza i zażądaliśmy wprawienia szkiełka do zegarka, a widząc że p. zegarmistrz wprawia nie takie jakieśmy sobie życzyli, jeden z nas odezwał się w te słowa: „Prosiłbym o lepsze szkiełko". Na to grzeczne odezwanie się otrzymał następną odpowiedź „Kiedyś pan nieobeznany w tym fachu (!) to się nie mięszaj do rzeczy (sic)".Na niegrzeczne to odezwanie się nie daliśmy żadnej odpowiedzi, ale zapłaciwszy należność i odebrawszy zegarek (z wykrzywioną skazówką) wyszliśmy ze sklepu. Nie wyszło godziny, gdy wyjmując z kieszonki zegarek aby zobaczyć godzinę, ujrzeliśmy, że szkło już jest stłuczone. Mniejsza już o stratę, byłoby jednak do życzenia, ażeby nadal zegarmistrz, o którym mowa, zechciał przynajmniej trochę grzeczniej postępować z gośćmi swoimi.

Michał L—cz i Jan W—ki.

— (Art. nad.) Przysłowie: „Szewc bez butów chodzi, sprawdza się bardzo często, częściej zaś jeszcze zdarza się, że szewc nietylko butów, lecz i chleba niema; bez butów chodzić można, jako tako, a bez chleba, jak żyć?... W wypadku, o którym mówić zamierzam, nietylko chleba, ale i lekarstw potrzeba. Ubogi szewc nazwiskiem Żurawiecki, złożony jest chorobą, która mu odejmuje wszelką możność zapracowania na siebie i czworo drobnych dzieci, z których najstarsza dziewczynka lat 10 liczy dopiero. Tę właśnie dziecinę spotkał ktoś nieznajomy w kościele, zalewającą się łzami; na zapytanie czemu płacze, odrzekła, iż naprożno do kilku już aptek z receptą się udawała, nigdzie jej darmo dać nie chciano lekarstwa dla ojca. I biedne to dziecię, ta sierotka, *bo nędza, to wielkie sieroctwo*, serdecznym instynktem wiedziona, udała się tam, gdzie się nie naprożno prosi i kołacze, do Tego, który za wdzięczności monetę, a tak często i bez niej nawet najskuteczniejsze rozdaje lekarstwa.—I nie omyliło się dziecię.—Tymczasem ów boski lekarz wybrał za narzędzie zlitowania swego tę właśnie znajomą mi osobę, która jej dostanie lekarstwa ułatwiła. Lecz lekarstwo już się dawno wyczerpało, a chory nie wyzdrowiał jeszcze, dzieci zaś chorują z głodu. Oby się więcej osób znalazło, któreby względem tego ubogiego, zechciały stać się w ręku Boga narzędziem Jego miłosierdzia. Chlubne to stanowisko, czci i zazdrości godne!... — Szewc ten znany z uczciwości, mieszka przy ulicy Czerniakowskiej, № 3044.

— Zgubioną obrączkę ślubną na ulicy Senatorskiej, odebrać można w Redakcji „Kurjera Warszaws:.“

— Franciszka *Siennicka*, niegdyś zamożna obywatelka z okolicy Pułtuska, dziś 70 letnia wdowa zreumatyzmowana, w największej nędzy, błaga wsparcia osób miłosiernych. Mieszka przy ulicy z Tamki wychodzącej Nr 2841. Wzruszona jej losem, składam na początek jakby grosz wdowi kop: 20.— Ag: Cz:.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ od J. N. rs. 15, które rozdzielone zostały w następujący sposób: rs. 3 dla Mał:; rs. 3 dla Jasińskiej pod Nr 1549c; rs. 3 dla sierot po urzędniku; rs: 3 dla rodziny Zele:. i dla J. rs. 3.

— *Z Drezna.* Miasto nasze w budowie nie ustaje, co rok powstaje kilkanaście nowych domów, i w tym celu zawiązują się prawie co dzień nowe stowarzyszenia, nowe spółki. I tak obecnie zawiązuje się spółka akcyjna na założenie browaru w Reisewitz. Postanowiono na przedsiebiorstwo to złożyć kapitału 250 tysięcy talarów, za pośrednictwem akcji. Budowa rozpocząć się ma już tego lata. Tutejszy zaś „Neustadt,“ t. j. część miasta leżąca po za Elbą, stara się gorliwie o koncesją na teatr, jaki również za pomocą akcji chce

budować. Z powodu ostatniego wystąpienia na scenie tutejszej sławnego tragika Devrient'a, teatr królewski jest w oblężeniu.

— Pamiętniki Talleyrand'a wychodzą w Paryżu d. 15 Maja b. r. ponieważ czas 30-letni ich opieczętowania, zakreślony przez umierającego dyplomatę, już upłynął. Dzieło to, jak się spodziewają, wykryje mnóstwo nieznanych dotąd światu tajemnic z końca zeszłego i prawie pierwszej połowy bieżącego stulecia.

— Deputowany francuzki Didier, zmarły niedawno w jednym z paryzkich szpitali obłąkanych, zapisał swemu przyjacielowi Aleksandrowi Dumas (synowi), galerję obrazów wartości 400,000 franków, a literatowi About 60,000. „O bogi!“ pisząc o tem uśmiechu fortuny, „Deutsche Blaetter“ wołają, o! bogi, udzielajcie podobnie szczodrych przyjaciół nam wszystkim (literatom), bo bez nich smutno nam na ziemi“.

— W z. m. odbyła się w paryzkiej katedrze inauguracja nowych organów roboty Cavaillé Coll, pochodzącego z rodziny od dwustu lat zamieszkiwającej w Tuluzie i trudniącej się orgarmistrzostwem. Organ rzeczony ma 130 regestrów, 22 pedały; 8000 nót których długość idzie od 5 milimetrów do trzydziestu i pięciu stóp, oraz pięć klawiatur dla rąk i jedną dla nóg. Inauguracja nowego instrumentu odbyła się w obec natłoku słuchaczy. Oprócz kilkunastu zaproszonych, organista miejscowy grał fantazję Liszta pod tytułem *Św. Franciszek a Paulo przechodzący po wodzie*. Fantazja bardzo burzliwa sprawiła ogromne wrażenie.

— Okropna zaraza bydlęca w Holandji, w tym kraju tak obfitującym w bydło, już ustała, lecz szkody zrządzone są straszne, gdyż liczą je na 130,000 sztuk padłych, a mięso stało się w skutek tego tak drogie, że funt słomy kosztuje do 2 złp. Straty gospodarzy holenderskich liczą się na 12 do 16 miljonów talarów. Głównym środkiem przeciw dalszemu rozszerzaniu się zarazy było wywłaszczanie i zabijanie chorych lub podejrzanych o chorobę bydląt, gdyż półśrodki wszystkie np. zamykanie pojedynczych okręgów, środki ostrożności kommunikacyjne, same przez się nie były wystarczającemi. Wahano się jednak z użyciem tak radykalnego środka i dopiero izba prawodawcza zamieniwszy go w prawo krajowe, poleciła najenergiczniejsze tegoż wykonanie.

— Okropny wypadek wydarzył się tych dni o godzinie 2 po południu na Dunaju pod Linczem. Parowiec holowniczy, znajdujący się w punkcie bliskim hotelu pod „czerwonym rakiem” ciągnął właśnie za sobą za pomocą liny statek naładowany 3,000 centnarów, między drugiem i trzeciem przęsłem od strony Linz'u pod most kolejny, przy wysokości wody 8 stóp 10 cali. Poprzeczne belki mostu zerwały kabinę sternika z statku, i statek w skutku zwolnienia liny straciwszy kierunek zboczył na środek rzeki i uderzył bokiem pod szóste i siódme przęsło mostu. Ciekawość zwaliła kilkaset osób na most, aby być zbliska świadkami wypadku. Statek, który około kwadransa w tej pozycji pozostał, zaczął się z wolna zanurzać, i zaledwo go woda pokryła, zagrzmiał straszny łoskot i szóste przęsło wraz z siódmem zawaliły się z wszystkimi, co się znajdowali na nich. Połowa statku wypłynęła przy lewym brzegu, i tam stercząc końcem swym przodowym na głębi stanęła. Kilka osób uratowano z pod walących się belek czółnami, jakich towarzystwo żeglugi na Dunaju dostarczyło. Rozmiaru nieszczęścia obliczyć jaszcze nie można, lecz szkoda tem jest większą, że prócz zerwanych przęseł trzeba i inne znosić i cały prawie most przebudować. Znawcy, oceniają szkodę na kilkakroć stotysięcy złr. Prócz przerwy kommunikacji na kolei, zniszczone zostały przez zawalenie się przęseł, druty telegraficzne i rury gazowe.

—Uważano powszechnie za bajkę historję o Amazonkach, które pisarze greccy skreślali z takim wdziękiem i podziwem. Jakto! śmiano podawać w wątpliwość odwagę piękniejszej połowy rodzaju ludzkiego? Obecna wojna abissyńska może służyć najlepszym dla niedowiarków dowodem istnienia amazonek. Piszą albowiem z obozu angielskiego, z samej Magdali, że Teodoros miał w swojej armji uorganizowane z kobiet kompanie, przeznaczone do prowadzenia wojny podjazdowej i niepokojenia wysuniętych naprzód posterunków nieprzyjacielskich.

— Tego roku w poście, sprzedawano w Paryżu jaja po niesłychanej cenie, 15 fr. (4 rs: 50 kop,) za kopę, czyli po $7\frac{1}{2}$ kop. za sztukę, a powodem tej drożyzny jest ciągły wywóz jaj do Anglji zwiększający się corocznie, tak, że w latach od 1843 do 1847 r. wywożono tam z lądu stałego (Hollandji, Belgji, Francji i Hiszpanji) po 73,000,000 przecięciowo, a w r. z. 486,000,000 jaj. Z wykazu statystycznego, jaki mamy przed oczyma, okazuje się, iż sam rok 1867 pochłonął tyle jaj, ile *dwadzieścia lat*, od 1842 do 1862 r.

— W Anglji przygotowuje się proces, którego przedmiotem ma być ogromny majątek książąt Donlevi d'Ulidia. Każdy, znający dzieje Irlandji, wie, że dobra tej rodziny były powierzone w r. 1789 koronie angielskiej przez hrabinę O'Donnel, dla oddania ich w ręce spadkobierców jej pierwszego męża O'Donlevi księcia d'Ulidia, zmarłego na wygnaniu, po wypędzeniu Sztuartów. Dobra te blizko wiek cały oczekiwały chociażby na jednego spadkobiercę; dziś znajduje się taki, uzbrojony dokumentami. Wartość majątku wynosi niemniej jak 100 miljonów franków. Dobra leżą w hrabstwach Down i Antrim.

— Wywóz książek z Francji w Styczniu b. r., reprezentuje według urzędowych dat wartość 715,583 franków za książki w języku francuzkim, a 158,307 franków za książki w cudzoziemskich i starożytnych językach. Rycin i litografji wywieziono w tymże samym czasie za 295,022 fr., a muzykaljów za 23,240 franków. Względem r. 1867 wykazuje się przewyżka około 100,000 franków.

— O sławnym podróżniku Liwingstone, o którym już oddawna zapominać zaczęto, otrzymano za pośrednictwem konsula angielskiego w Zanzibarze, ku radosnemu zdziwieniu powszechności, nowe listy pod adressem Sir Rod. Murchison, Prezesa Towarzystwa jeograficznego w Londynie, które oznajmują, że Livingstone o powrocie do ojczyzny zamyśla, i przywiezie bogate naukowe zbiory z tej pamiętnej wycieczki.

— W Sierpniu r. b. urządzoną będzie w paryzkim Pałacu przemysłowym na polach elizejskich międzynarodowa Wystawa owadów. Składać się będzie z dwóch części: *owady użyteczne* i ich płody, *owady psotne* i szkody przez nie wyrządzane.

— Do dziejów piśmiennictwa perjodycznego w Anglji, dodajemy następujące drobiazgowe, ale ciekawe

daty: Z najznajomszych gazet londyńskich „Morning Chronicle“ założono w roku 1770, „Morning Post“ w 1772, „Morning Herald“ w 1781, „Times“ w 1783, „Sun“ w 1793, „Morning Advertiser“ w 1794; poprzedziły je zaś „Tattles“ w 1709 i „Spectator“ w 1712.

— Wczoraj, właścicielka magazynu mód i francuzkich nowości, pani Adela *Hoffmann*, wyjechała do Paryża, dla zakupu najświeższych towarów i artykułów letniej mody.

— Z wielkiem zadowoleniem zapewne przychodzi każdemu wyznać szczerą prawdę, mającą stanowić zasłużoną nagrodę, za pracę podjęte w jakimbądź rodzaju, a tem przyjemniej jeszcze, gdy prawda takowa umie być ujawnianą publicznie i podaną uznaniu ogółu. Otóż więc zmierzam tu do oddania zasłużonej pochwały zakładowi fryzjerskiemu pana Aleksandra *Kocha*, który w niczem nie ustępuje pierwszorzędnym podobnym zakładom utrzymywanym za granicą. Przyznać wypada, iż właściciel zakładu nie szczędził kosztów i starań, aby godnie odpowiedzieć wymaganiom publiczności, a co najważniejsza, zwrócił uwagę przy wewnętrznym urządzeniu swego zakładu na wybór osób tam pracujących, co właśnie prawdziwie nazwać się może wymaganiem publiczności, postarał się o współpracowników, którzy swą zręcznością, umiejętnością sztuki, grzecznością i taktycznem obchodzeniem z gośćmi, zyskują sobie poważanie, a zakład nabiera coraz większego rozgłosu. Niemałą to zapewne jest rzeczą, i w iluż to podobnego rodzaju zakładach zbywa na tem, a właściciele narzekają, że niema ruchu.— W tem właśnie leży główne zadanie, aby mieć współpracowników, którzy zdolnością swą potrafią uwieńczyć pożądanym skutkiem ten łańcuch nadziei swego pryncypała, i wprawić w ruch wyłożony przezeń kapitał.—Tacy zasługują, aby ich dać poznać bliżej, i aby tym sposobem otrzymali bezstronną pochwałę. Otóż tu wypada mi pomimo woli wspomnieć o panu Józefie *Barnas*, pracującym w rzeczonym zakładzie fryzjerskim p. Aleksandra *Kocha*, a z przyjemnością mi to uznać przychodzi, gdyż wiem, iż każdy podzieli moje zdaje, kto bliżej przekonać się zechce.—Znajomość sztuki, zręczność, gust; a nawet wykwintność, uprzejme postępowanie, dokładne posiadanie kilku obcych języków, oto są cechy jego, któremi niezawodnie zasłużył i zasługuje na powszechne uznanie, a chlubę przynosi zakładowi, w którym zostaje: dla powyższych więc powodów i dla pobudzenia go do wytrwania nadal w obranym raz trybie postępowania i zachęcenia drugich do naśladowania przykładu, te słów kilka napisałem.—*** (2,909.)

— Kto życzyłby sobie zaopatrzyć się w gustowną a tanią biżuterję niech zechce zwrócić uwagę na doniesienie z Magazynu pod firmą *H. Hildebrandt* zamieszczon w dzisiejszym Nrze „Kurjera Warszawskiego.“

Wiadomości Zagraniczne.

AUSTRJA.

Mówiliśmy już ilu rozlicznych domysłów stał się powodem wyjazd księcia Metternicha do Wiednia: widocznie powszechne zaciekawienie w tej mierze, nie podobało się gabinetowi wiedeńskiemu, pragnącemu utrzymać w największej tajemnicy istotę stosunków swych do innych mocarstw. To też dziś, czytamy w depeszy z Wiednia, że organ ministerjalny „Debatte“ donosząc o wyjeździe księcia 11 b. m. przez Johannisberg do Paryża, stara się dowieść „iż taki krótki pobyt księcia w Wiedniu najlepiej przekonywa, że nie szło bynajmniej o jakieś nowe instrukcje.“ Słabość tego argumentu popiera jeszcze silniej przypuszczenia tych, co w podróży księcia Metternicha widzieli poważniejsze polityczne znaczenie. Tymczasem organizacyjna praca około urządzenia stosunków wewnętrznych ciągle postępuje naprzód. Telegram z 12 b. m. donosi, iż na sessji Izby deputowanych, minister sprawiedliwości wniósł projekt do prawa o wprowadzeniu sądów pokoju. Projekta zaś co do wprowadzenia sądów przysięgłych w sprawach druku, oraz co do układania listy przysięgłych w tych sądach, zostały przez Izbę przyjęte bez zmiany, Tylko kwestja budżetu stanowi jabłko niezgody między komissją a ministrami. Po wielu płonnych sporach uchylono nareszcie na sessji 12 b. m., projekt opodatkowania kapitałów nieruchomych. Minister skarbu zgodził się w zasadzie na nową konwersję długu państwowego, wątpimy wszakże by na publiczności dobre zrobiła wrażenie wiadomość, że na temże posiedzeniu przyjęto, jako projekt do osądzenia, wniosek proponujący opodatkowanie w stosunku 7% od dochodów i 18 od sta od kuponów obligacji krajowych. Jakkolwiekbądź, budżet na ten rok zawiera 60 miljonów deficytu, które koniecznie pokryć wypada. Telegram z Pesztu donosi, iż cesarz wróciwszy z Wiednia, zatwierdził system landwery na podstawie dualizmu.

FRANCJA.

Paryzki sąd kryminalny zajęty obecnie ciekawem dochodzeniem. Jeden ze strażników Bulońskiego lasku dostrzegł raz wieczorem, tuż około stoku fortyfikacji paryzkich, trzech młodych ludzi zajętych rozplątywaniem jakiegoś węzła. Kiedy przybliżył się ku nim, dwóch uciekło, a trzeci chłopiec lat piętnastu, pozostał na miejscu. Obok niego, na trawie, strażnik znalazł dziewięć zawiniątek z pomazanemi smołą linami, mającemi 90 metrów długości. Liny te, puste wewnątrz(?) okazały się napełnionemi prochem od końca do końca. Przy badaniu, młody ten chłopiec oświadczył, że spotkał w lasku dwóch swoich towarzyszy, G. (mającego lat 17) i V. (mającego lat 16), którzy trzymali już w rękach linę: nie wie jednak, skąd ją wzięli. G. i V. natychmiast aresztowano. Przyznali się, że zawiniątka z liną znaleźli w pustej szopie, w odludnem miejscu w Passy. Na co była przeznaczona ta lina, kto położył ją w szopie, dotychczas niewiadomo, a policja francuzka nie ustaje w poszukiwaniach.

Ostatnie Wiadomości.

Dawno zamierzona bytność w Wiedniu, zdaje się że w tych dniach przez księcia Napoleona uskutecznioną zostanie. Ogłosiliśmy wczoraj telegram powtarzający słowa francuzkiego „Temps“, w ostatnich depeszach jakie po innych pismach zagranicznych czytamy, znajdujemy powtórzenie tej samej wiadomości. Według paryzkiego telegramu z dnia 12go b. m. „Patrie” zapewnia, iż kommisja budżetowa zamierza zmniejszyć projektowaną pożyczkę o 40 miljonów oppozycja zaś postanowiła zrobić wniosek, by budżet miasta Paryża poddawany był głosowaniu ciała pra-

wodawczego, dopóki zarząd miejski i rada gminna nie zostaną obieralnemi. Zapewne wniosek ten odrzuconym będzie, ale nie ulega też wątpliwości, iż oppozycja nabierze przezeń jeszcze większej wziętości pomiędzy obciążonymi przez podatki mieszkańcami stolicy.

Do wczorajszego telegramu z Londynu dodać możemy, że Izba przyjęła odpowiedź z oznakami uznania, i Gladstone przyrzekł, że nazajutrz przyjęte rezolucje wniesie w formie billu (projektu) do prawa. Plany ministerjum stają się coraz zawikłańsze; a wieść o rozwiązaniu parlamentu codzień staje się podobniejszą do prawdy. Jakby na powiększenie zawikłań, w hr. Lancashire w mieście Ashton zaszły rozruchy, o których wiadomość czytamy w londyńskim telegramie z 13 b. m. Powodu tego, co się stało nie znamy, dowiadujemy się tylko o 70 zrabowanych domach, o wmięszaniu się policji i wojska, i o blizko 50 ranionych. Przesłany tegoż dnia z Londynu telegram zaatlantycki donosi pod d. 12 b. m. że sąd Senatu odroczył orzeczenie wyroku nad Johnsonem do soboty.

Depesza z Florencji, pod d. 12 b. m. zapowiada wypłaty kuponów na 22 b. m. wewnątrz kraju. Powiadają, że potrzebną na to summę rząd dostał od włoskiej współki, której wydzierżawiono monopol tabaczny. Rossyjska eskadra odbywająca ćwiczenia na Śródziemnem morzu, spodziewaną jest na Adrjatyku. Telegram z Belgradu powiada o nakazaniu milicji narodowej ćwiczeń na nadzwyczajną skalę; milicja ma być skoncentrowana pod Belgradem i rozbić obozy.

(W. T. B.—Schl. Ztg.—Ind. B.)

ROZMAITOŚCI.

MATKA.

W początku 1868 roku, całe miasto Praga, całe nawet Czechy, zajmowały się żywo processem kryminalnym, którego nadzwyczajne szczegóły, zdawały się być wyjęte z jakiejś strasznej powieści.

Oskarżona, Antonia Schwatlina, zaślubiła biednego szewca, który po kilkoletniem z nią pożyciu, zachorował na oczy i nie mógł zatrudniać się nawet swojem rzemiosłem. Z żebraka, został złodziejem, nareszcie uciekł z kraju, opuściwszy żonę i dzieci.

Nieszczęsna Antonia, nie mając czem opłacić lichej stancyjki, została z niej wyrugowaną, i musiała spać pod gołem niebem z trojgiem dzieci.

Nadeszły wielkie ulewy, przed któremi schroniła się do jakiegoś drewnianego szałasu, ale i z tamtąd ją wygnano.

Od tej chwili, niektóre osoby słyszały jak odgrażała się, że gotowa zabić jedno ze swoich dzieci.

Kilkakrotnie, swojej dziesięcioletniej córce, rozkazywała utopić młodszego brata, ale dziewczynka nie brała na serjo tego rozkazu.

Jednak, pewnego wieczora, gdy matka wróciwszy z całodziennej pracy, ponowiła ten rozkaz, dziewczynka w obawie, aby jej nie obito, usłuchała; nazajutrz rano, wziąwszy za rękę najmłodszego braciszka, zaprowadziła go do lasu płacząc, przez całą drogę, potem wepchnęła go w głęboki strumień. Nieszczęsna matka, dowiedziawszy się o tem z ust niewinnej zabójczyni, nie chciała wierzyć.

Wypadek rozniósł się natychmiast; pochwycono Antonię Schwatlinę i oskarżono o rozmyślne dzieciobójstwo.

Nigdy proces niebył tak rozrzewniający, Płacz biednej matki i naiwne opowiadanie dziewczynki, wyciskały łzy wszystkim obecnym. Jednakże, pomimo najgorętszej obrony swojego adwokata, matka została skazaną na karę śmierci.

— Młody wierszokleta przysłał raz Pironowi bażanta w podarunku.

Nazajutrz odwiedził go, i po chwili wyciąga z kieszeni zwój papierów, chcąc odczytać poecie swoją tragedję.

— O! nic z tego — zawołał Piron — przewąchałem ja ten figiel i dlatego nie kazałem piec pańskiego bażanta. Odbierz go pan... nietknięty!

— *Na wieczorze muzyczno-literackim.*

Krytyk. Na Apollina! czy słyszysz panie X. co ta pani Eleonora wyrabia; do mazurka Szopena dodaje swoje najróżnorodniejsze kawałki. To muzykalna zbrodnia!

Satyryk. Eh! gdzież znowu, to muzykalna cnota.

Krytyk. Jakto?

Satyryk. Naturalnie! tylu bowiem muzyków okrada Szopena, że trzeba przecież coś czasem dodać, gdyż inaczej nic nie zostanie.

DONIESIENIA.

WIELKI TEATR.

Dziś w Piątek dnia 3 (15) Maja 1868 r.
CZWARTA REPREZENTACJA
ARTYSTOW FRANCUZKICH
pod dyrekcją Pana Luguet.

POŻYCZ MI PIĘĆ ZŁOTYCH
(RICHE d'AMOUR).
KOMEDJA w 1-ym akcie P. Xavier Duvert et Lauzanne.

OWCE PANURGA
(LES BREBIS DE PANURGE).
KOMEDJA w 1-ym akcie PP. Meilhac et Halevy,

CIĘŻKA PRÓBA
(LES JURONS DE CADILLAC).
KOMEDJA w 1-ym akcie P. Pierre Berton.

Cena miejsc jak na zwyczajne widowisko w Wielkim Teatrze

Zacznie się o godzinie 8-mej.

Jutro w Teatrze Wielkim: **Wieszczka Róż**.

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

CZYTELNIA BEZPŁATNA w Bibliotece Głównej, otwartą jest z wyjątkiem Czwartków, Niedziel i Świąt, codziennie od godziny 9-ej rano do 2-giej po południu.

— **PRZEDSTAWIENIE HUMORYSTYCZNE**, z muzyką i śpiewami **DZIŚ**, w Restauracji **A. Scholz**, przy ulicy Marszałkowskiej, Nr 1379.
(21—25) (2170—5011)

TRUPPA ŚPIEWAKÓW Niemieckich Pana Plumbeck, **dziś i codziennie przedstawienie** w Alkazarze, w Ogrodzie, a w razie niepogody w sali. Początek o godzinie 7½.
—2665—(1367).

KASYNO FRANCUZKIE

w Dworcu Kolei Ciechocińskiej dostarczać będzie gościom do Ciechocinka przybywającym **Table d'hôte** dwa razy dziennie, od 30 kop do 1 rubla, ostatnie włącznie z winem; ŚNIADANIA, OBIADY i KOLACJE à la carte, tak na miejscu jak i dostarczane na miasto. Wielki dobór WIN i LIKIERÓW; CZYTELNIA, Książki i Dzienniki; BALE, WIECZORY i KONCERTY co tydzień. —2578— (6076)



KOLEJE ŻELAZNE



ODCHODZĄ:

		Godz: Min:	
z Warszawy do Sosnowca i Granicy	pociąg pospieszny	6—30	rano.
	pociąg osobowy	11— „	rano.
do Alexandrowa . .	pociąg ditto	1—33	po połu:
. . . .	pociąg pospieszny	6—30	rano.
do Terespola	pociąg osobowy	10— „	rano.
do Petersburga .	pociąg pospieszny	11— „	rano.
	ditto osobowy	11— „	w nocy.

PRZYCHODZĄ:

do Warszawy z Sosnowic i Granicy	pociąg pospieszny	8—51	wieczór.
	ditto osobowy	5—38	po połu:.
z Alexandrowa .	ditto ditto—	3— „	po połu:.
	ditto posp: (razem z Granicznym)		
z Terespola	ditto osobowy	5—36	po połu:.
z Petersburga .	ditto pospieszny	5—20	po połu:.
	ditto osobowy	4—10	rano.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś w Piątek dnia 3 (15) Maja 1868 r.
KOMEDJA ze ŚPIEWEM
w 3ch aktach PP. Arago i Vermont z francuzkiego tłumaczona, z muzyką jednego z amatorów i Józefa Damse.

PAMIĘTNIKI SZATANA.

Margrabia de Lormias —	Pan Chęciński
Kawaler de la Rapiniere —	Pan Ostrowski
Hrabia de Cerny — —	Pan Sawicki
Hrabina jego żona — —	Panna Figarska
Baronowa de Ronquerolles —	Pani Borawska
Marja jej córka — —	Pani Bakałowicz
Robin — — —	Pan Stolpe.
Jan mularz— — —	Pan Grzywiński
Walenty — — —	Pan Panczykowski
Matka Giraud — —	Panna Bondasiewicz
Jeden z gości — —	Pan Adler.

Goście płci obojej—Służący
Rzecz 1-go i 3-go aktu dzieje się w własności de Ronquerolles w Pyreneaach, drugiego aktu w Paryżu.

Zacznie się o godzinie 8-mej.

Jutro w Teatrze Rozmaitości: **Motylina** (1szy raz)

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

SŁOMA
na Pudy do sprzedania
w Kolonji Dąbrowskiego,
5 werst za Rogatką Petersburgską, 1 werstę od Pelcowizny
(1—3) —2927—(6846)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 15 Maja 1868 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble i kop: sr.			
Pół imperjały Rosyjskie rs. 5 k: 95				
Dukąty Holenderskie rs: 3 k: 42				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	75	50	74	50
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	83	75	83	42
Listy zast: 3 okresu, II s., za rs: 100	75	75	75	42
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	65	—	64	50
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	130	50	129	75
„ „ „ z r: 1866	127	50	127	—
Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	65	—	64	25
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	57	50	57	—
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	—	—	85	—
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	—	—	85	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie	80	50	—	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: od rs: 100 rs:—k: 158⁸/₉
Od Likwidacyjnych kop: 183⅓.
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. 119⅓ %—119.
Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 k: 33—7 31.
Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 87 k. 60—87 k. 45
Wiedeń Weksel 2 m. za 150 w. a. rs: 104⅓

Ceny Targowe Warszawskie.—Dnia 14 Maja płacono: Za korzec pszenicy od rs: 7 k: 80 do rs. 9 kop: 82; żyta od rs: 6 kop: — do rs: 6 k: 37; owsa od rs: 2 kop. 85 do rs: 3 kop: 15; gryki od rs: 4 kop: — do rs: 4 k: 35. kartofli od rs: 2 kop: — do rs: 2 kop: 10.

Okowity płacono dnia 14-go Maja za wiadro od rs: 4 k. 2 do rs. 4 k: 6 za garniec od rs: 1 k: 31, do rs: 1 k. 32.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej,—Redaktor, Wacław **Szymanowski.**

DODATEK.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 107.

Piątek. — Dnia 3 (15) Maja. — Rok 1868. 107

Przyjechali z za granicy:

Lewenberg Adam kup: z Wiednia; Penzlin Wilhelm kup: z Gdańska; Polak Wilhelm kupiec i Sapieha Leon Książe z Berlina.

Wyjechali za granicę:

Baabe Karol bankier do Berlina; Grauman Józef kup: do Poznania; Gold Zygmunt kupiec do Presburga; Przyłuski Antoni oby: do Poznania; Schuch Fryd: kup: do Berlina.

Wiadomości Literackie.

Gazety Lekarskiej, pisma tygodniowego, poświęconego wszystkim gałęziom umiejętności lekarskiej, farmacji i weterynarji, Nr 45, wyszedł z druku i zawiera: Prace oryginalne: Badania nad nieszkodliwością spiżowych nakrywek, z wylotowemi cewkami, u syfonów używanych do sodowej wody, p. Dra H. Fudakowskiego, Professora Szkoły Głównej; Wycięcie jajnika (Ovariotomia), spostrzeżenie Dra Lud:-Adol: Neugebauera, lekarza ordynującego w Szpitalu Śgo Ducha w Warszawie (c. d.); Kronika zagraniczna: Poszukiwania nad śliną i śliniankami, Prof: Nawrocki; Ostre zapalenie zewnętrznego przewodu słuchowego, Dr Zielewicz (z Wrocławia); Korrespondencja: Solec: Sprawozdanie z pory kąpielowej w zakładzie wód mineralnych Soleckich w r. 1867, Dr Suiicki; Część statystycza: Ruch chorych w Szpitalach Warszawskich; Wiadomości bieżące: Dr Wł: Ostrowski.

— **Izraelita,** Ner 18ty, wyszedł z druku i zawiera: Frank i frankiści, szkic historyczny, podług nowszych niemieckich źródeł (d. c.); Ghetto rzymskie i jego mieszkańcy, z F. Gregorowiusa (dok:); Salomon Heine (d: c.); Biblja dziedziczna, z francuzkiego, przekład S.; Salomon Cohn, wspomnienie pośmiertne; Bibljografja; Kronika krajowa i zagraniczna.

— **Opiekun Domowy,** Ner 19, wyszedł z druku i zawiera: Gościnny dwór i targ za Żelazną bramą, przez Aleksandra Wejnerta (z drzeworytem); Przygoda Stojana Jankowicza, poezja, przez Konrada Sawickiego; Kilka słów w kwestji kobiecej, przez A. J. Parczewskiego; Czarodziejska dolina, podług wiarogodnych źródeł, opowiedział Mścisław Kamiński (c. d. z drzeworytem); Rozmaitości; Podsłuchane gdzie się zdarzy.

— Z powodu przypadającego obecnie **Nabożeństwa Majowego**, Księgarnia **Gebethnera i Wolffa** zaopatrzoną została w następujące dziełka treści religijnej:

Miesiąc Marji u stóp Krzyża.—Rozpamiętywanie boleści Najświętszej Marji Panny w czasie nabożeństwa Majowego. Przekład z francuzkiego Seweryny z Żochowskich Pruszakowej. Kop. 37½.

Toż samo na papierze glansowanym kop. 50.

Miesiąc Marji, czyli Miesiąc Maj. Wydanie ósme pomnożone koronką na cześć Niepokalanego Poczęcia. K. 20.

Miesiąc Marji, poprzedzony modlitwami porannemi, wieczornemi i pomnożony rozmaitem nabożeństwem, przez L. E Kop. 40.

Miesiąc Maj, poświęcony Najświętszej Marji Pannie. Przerobiony z włoskiego przez Ks. Ignacego Hołowińskiego. Wydanie drugie. Kop. 20.

Miesiąc Niepokalanego Poczęcia i Serca Marji, napisał Ks. Sta. Ulanecki Ś. T. i O. P. D. Wydanie drugie. Kop. 15.

Nowy Miesiąc Maj, rozważaniem praw wiary u stóp Marji uświęcony przez O. Prokopa Kapucyna. Wydanie drugie. Kop. 30.

Przykłady na każdy dzień Miesiąca Maja, czyli łaski odebrane od Przenajświętszej Dziewicy Marji w różnych miejscach i czasach. Zebrane przez M. B. C. Kop. 15.

(5—0) —2566—

Wydawca Kalendarza Premjowego

na rok 1868, ma honor upraszać Właścicieli Kalendarzy opatrzonych wymienionemi numerami o łaskawe zgłoszenie się do Księgarni i Składu nut **Józefa Kaufmanna,** przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nr 442 (71) po odbiór przypadających im **premji,** a mianowicie **Nr 2101 główna wygrana Obraz olejny „Kirgiz,“** następnie Nr 9, 225, 415, 666, 701, 855, 899, 548, 1,117, 1,545, 3,580, 5,082, 1,190, 1,347, 2,000, 2,181, 2,310, 5,574 1,019, 1,280, 1,339, 1,407, 1,530, 1,149, 1,859, 1,218, 3,856, 1,483, 1,851, 1,030, 5,595, 1,423, 6,620, 1,749, 2,005, 1,623, 3,624, 1,428, 2,344, przypadają ryciny w ramach i bez ram, tak z krajowych jak zagranicznych obrazów w cenie od 2 do 25 rs. wartości. Losowanie zastosowane do Loterji Klassycznej 4ej klassy. Przytem ma honor powyższa księgarnia powtórnie upraszać Właścicieli **Kalendarzy 1867 r.** opatrzonych następującemi numerami, o łaskawe zgłoszenie się pod odbiór przypadających im premji, a mianowicie na Nr 1,593, 573, 1,857, 4,611, 618, 776, 874, 836, 942, 1,128, 1,154, 1,198, 1,227, 1,239, 1,366, 1,391, 1,396, 1,440, 1,601, 1,712, 1,830, 2,084, 2,101, 3,621, 5,557.

(2—2) —2842—

— Księgarnia **Gebethnera** i **Wolffa** w Warszawie posiada następujące dzieła **Stefana Pawlickiego** Doc: Szk: Głów: Warszaw:

ABELARD i HELOIZA. (Oddruk z Biblioteki Warsz:) Warszawa 1867, kop: 50.

SZKOŁA ELEATÓW. Warszawa 1867, kop: 30.

WYPRAWA FILOZOFÓW. (Odbitka z wykazu Szk. Gł: Warsz: półrocze letnie 1866/7.) Warszawa 1867, kop: 45. (670)

DONIESIENIA.

Rząd Gubernialny Radomski

podaje do powszechnej wiadomości; iż w sali posiedzeń rządu gubernialnego, odbędzie się w dniu 24 Czerwca (6 Lipca) r. b. o godzinie 12 w południe, publiczna in minus licytacja, za pośrednictwem opieczętowanych deklaracji, z głośnym po odpieczętowaniu takowych pomiędzy współubiegającymi się przetargiem, na trzechletnią, zaczynając od d. 1 (13) Stycznia 1869 r, do tegoż dnia i miesiąca 1872 r., dostawę drew, świec, oleju i słomy dla wojsk, zarządów i zakładów wojennych, w Gubernii Radomskiej, przyczem dodaje się, że warunki do powyższej licytacji mogą być przejrzane w rządzie gubernialnym, i że szczegółowe obwieszczenie o tejże licytacji zamieszczone w Warszawskich dziennikach ruskim i polskim, oraz w Radomskich Gubernialnych Wiadomościach. (3—3) —2797—(D. W.)

OBWIESZCZENIE.

— Wzywa się następujące z życia i miejsca pobytu niewiadome osoby, jako to: 1) Wyrobnika Jana Woźniaka, także Grzelakiem zwanego i tegoż trójga dzieci, Andrzeja, Katarzynę i Marcina Woźniaków z Parczewa, przed przeszło 30tu laty razem do Polski wyszłych, i od przeszło 10ciu lat zaginionych; 2) Tomasza Chempowicza z Sulmierzyc, syna Franciszka i Marjanny Chempowiczów, który się w roku 1830 do Polski był udał, i od tegoż czasu zaginął. 3) Jana Woźniaka z Raduchowa, przed 20tu laty do Polski wyszłego, i od tegoż czasu zaginionego; jako też spadkobierców tychże osób i spadek po nich pobierających, ażeby się przed, lub w terminie na dniu 9 Września 1868 r., o godzinie 11tej przed południem, przed Sędzią Powiatowym W. Brüll, odbyć się mającym, piśmiennie lub ustnie zgłosili; w przeciwnym bowiem razie zaginięci, za zmarłych uznanymi, i ich majątek, z prekluzją niewiadomych spadkobierców, legitymującym się spadkobiercom, a w braku tychże, Fiskusowi wydanym zostanie. — Ostrowo, dnia 31 Października 1867 r. Królewski Sąd Powiatowy, Wydział I. (D. W.)



W Składzie Nasion i Kwiatów

Braci Bardet, można dostać codziennie **OGÓRKÓW ŚWIEŻYCH,** po cenie umiarkowanej. (1—3) —2921—(6832)

ELIXIR PEPSINY
UŁATWIAJĄCY TRAWIENIE
PP. GRIMAULT ET Cie. APTEKARZY w PARYŻU

Środek ten, niedawno znany w terapji przywraca błonie śluzowej żołądka normalne przymioty. Przyśpiesza i reguluje wydzielanie soków czyli sekrecję. W wypadkach niedokładnego odbywania się funkcji trawienia, pepsyna ułatwia trawienie substancji białkowatych, do czego sam sok gastryczny, nie jest dostatecznym. Z powodu tych własności używa się z wielkiem powodzeniem, w słabościach pochodzących ze złego trawienia, przez osoby dotknięte katarem żołądka chronicznym, przez kobiety w stanie ciężarnym, lub cierpiące na hysterje i wycieńczenie. Skutkuje cudownie na dzieciach skrofulicznych i mających skłonność do krzywienia się kości pacierzowej, jak również na osobach wycieńczonych przez długotrwałe słabości, utratę krwi albo dotkniętych zbytniem odchodzeniem uryny (diabetis), u których trawienie zbyt mozolnie się odbywa.

Objaśnienia co do użycia Pepsyny, dołączone są do każdego flakoniku zawierającego 12 proszków.

Pepsyna Grimault, istnieje nietylko w stanie proszku, ale i w stanie elixiru.

Dostać można w Warszawie w składach materjałów aptecznych PP. Gallego, Spiessa i Mrozowskiego; w Wilnie w aptece P. Chrościckiego; w Kijowie w aptekach PP. Neese i Marcińczyka. (21,003)

SZPRYCOWANIE
Z ROŚLINY MATIKO
PP. GRIMAULT ET Cie. APTEKARZY w PARYŻU

przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peru, leczy szybko i niechybnie **rzerzączki najuporczywsze i zastarzałe**. Apteka Grimault et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopajowy, za pomocą kleistości, przygotowuje pigułki z esencji Matiko i balsam kopajwy. Pigułki te nie tylko że skutkują w jak najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnej woni balsamu kopajwy.

Każdy flakonik opatrzony jest napisem **Grimault et Comp.**

Dostać można w Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych PP. Gallego, Spiessa i Mrozowskiego; w Wilnie w aptece P. Chrościckiego; w Kijowie w składach aptecznych P. Neese i w aptece P. Marcińczyka. (202)

MASZYNY DO WÓD GAZOWYCH
WIN SZAMPAŃSKICH I LIMONAD
NIEUSTANNE i SAMODZIAŁACZE
FABRYKA
ANDRZEJA BEDNARSKIEGO
ulica Dobra, Nr 2795 w Warszawie

posiada znaczną ilość maszyn gotowych nieustannych i samodziałaczy, wyrabia wszelkie przyrządy do wyszynku wód, przerabia maszyny zagraniczne, samodziałacze na nieustanne, przez co otrzymuje się wielką korzyść w oszczędności gazu. Fabryka egzystująca od lat ośmiu, poręcza za wszelkie swoje wyroby Nauka wyrabiania wód i przepisy udzielają się bezpłatnie.

W tymże zakładzie jest do sprzedania MASZYNA PAROWA LOKOMOBILA prawie nowa, o sile 12 koni zdatna do wszelkich działań przemysłowych.

(3—3) —2747—(6420)



60 Sztuk Matek Owiec,



4-ro, 3-y i 2-u letnich, w Majątku Gawartowa Wola, pod Błoniem, jest do sprzedania.—Odbiór tych po ostrzyżeniu.—Wiadomość o cenie na miejscu.

(2—3) —2862—(6706) **St. Skrutkowski.**

W dniu 16 (28) Maja 1868 roku, o godzinie 10ej rano, sprzedane będą **Dobra Ziemskie REGNÓW** z przyległościami, w Okręgu Rawskim położone. Wadjum Rs. 3,000. Licytacja zacznie się od summy Rs. 18,019 Kop. 53½ jako ⅔ części taksy.— W d. 17 (29) Maja 1868 r, o godzinie 10ej rano, sprzedane będą **Dobra Ziemskie KOMORÓW** z przyległościami, w Okręgu Rawskim położone. Wadjum Rs. 3,000. Licytacja zacznie się od summy Rs. 11,732 Kop. 53⅓ jako ⅔ części taksy.— Sprzedaże odbędą się w Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Wydziale Iszym, pod Nr 549. Warunki przejrzeć można u podpisanego Obrońcy, przy Senacie w Warszawie pod Nr 1775 przy ulicy Sto-Jerskiej zamieszkałego, oraz w Kancellarji Pisarza Trybunału Wydziału Igo pod Nr 549.— Teodor Łącki. —2706—(D. W.)

DOBRA ZIEMSKIE CMISZEW,

w Powiecie Sochaczewskim, Gubernii Warszawskiej położone, obejmujące ogólnej rozległości około dziesiatin 570 (włók 38 miary nowopolskiej), o 5 wiorst od miasta Sochaczewa, a o 28 wiorst od stacji kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej Ruda Guzowska odległe, sprzedane będą w drodze działów w d. 8 (20) Maja 1868 r. o godzinie 1½ z południa w wydziale III Trybunału Cywilnego w Warszawie.— Licytacja zacznie się od sumy rs. 54,195, jako taksy przez biegłych wynalezionej. — Vadium rs. 5,000.—Opis, taksę i warunki licytacji przejrzeć można w Kancellarji Pisarza Trybunału lub u popierającego przedaż Karola Thieme, obrońcy przy Senacie, pod Nr 471b, przy ulicy Senatorskiej.

(2—2) —2718—(D. W.)

Biuro Nauczycielskie
HELENY NOWOLECKIEJ

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Ner 437, wprost gmachu Dobroczynności.

Zawiadamia osoby interesowane, iż nie przestaje pośredniczyć w wyborze osób, które wykształceniem swem naukowem i talenty zastosowane być mogą do prowadzącej się edukacji prywatnej, lub w zakładach naukowych; obecnie na liście kandydatek do powyżej wzmiankowanych posad mieszczą się Nauczycielki Polki z wyższem i średniem usposobieniem naukowem, posiadające również muzykę, Francuzki, Niemki Nauczycielki, które prócz ojczystych, posiadają i obce języki, a mianowicie angielski, oraz z muzyką w wyższym stopniu, niemniej są do pomieszczenia Nauczyciele prywatni, oraz Bony cudzoziemki. Podpisana przyjmuje i załatwia, wszelkie tego rodzaju zlecenia z sumienną skrupulatnością, rekomendując tylko osoby dobrze jej znane i za takowemi udziela własne poręczenie. Korrespondencja nadsyłana do kantoru, winna być zaopatrzoną wewnątrz w marki pocztowe na żądanie odpowiedzi.—**Helena Nowolecka**.

(3—3) —2652—(2707)

SZTUCZNA CEROWNIA
I WYWABIALNIA PLAM
A. ZWIERSKIEGO

Przyjmuje i wykonywa wszelkie przypadkowe rozdarcia, tak w sukniach jako i kortach, dywanach, szalach i t. p. przedmiotach, oraz Pralnia i Wywabialnia plam z wszelkich garderób damskich, męzkich i kolorów wełnianych, oraz przyjmują się wszelkie rzeczy do farbowania.

Mieszkam przy ulicy Nowy-Świat wprost Sto-Krzyzkiej, Nr 1317 w Warszawie.

(2—3) —2794—(6535)

Do pewnej zamierzonej budowy potrzebnemi są

3,200 Desek,

długości po 6 łokci, szerokości najmniej 9 cali, grubości 1 cal przeszło. Handlarze Drzewa i Właściciele Tartaków mający chęć podjęcia się tej dostawy, bez pośrednictwa osób trzecich, zechcą nadesłać Adres swój do Redakcji „Kurjera Warszawskiego, pod cyframi A. B. Zastrzega się, aby Deski były mniej więcej suche. (1—3) —2908—(6797)

Dnia 1 (13) Maja r. b., w przechodzie z ulicy Piwnej przez Plac Teatralny na Bielańską **Zgubione zostały Papiery i Dokumenta** do Romualda Krajewskiego litografa należące.—Znalazca raczy je odnieść na ulicę Piwną, Nr 111, do mieszkania P. Hofmann. (2—3) —2866—(6705)

ZNANY OD KILKUNASTU LAT

GŁÓWNY SKŁAD

WĘGLI KAMIENNYCH

na Krakowskiem-Przedmieściu, w Pałacu W-go Oranowskiego (Tarnowskich) Nr 388.

Poleca Szanownej Publiczności, swój najdoskonalszy WĘGIEL SIEDLECKI, powszechnie uznany za najlepszy. Sprzedaż odbywa się w każdym czasie wyjąwszy Niedziel i Świąt, zapewniając niezwłoczną i rychłą odstawę, po cenie umiarkowanej.

(3—3) —2675—(6244)

Żelazne Szafy Kasowe

do bezpiecznego przechowywania pieniędzy, dokumentów, kosztowności i t. p. poleca fabryka podpisanych.

Szafy te wykonane z najlepszych materjałów, opatrzone **zamkami Amerykańskiemi Yalégo, które tyle rozgłosu na ostatniej między-narodowej Wystawie w Paryżu** zyskały, sprzedają się po cenach umiarkowanych, fabrycznych, stałych.

Pomiędzy innemi wykonała nasza fabryka: Skarbiec kasy Głównej Królestwa, kasy b. Komisji Spraw Wewnętrznych, b. Dyrekcji Ubezpieczeń, Lombardu, b. Kass Gubernialnych, Głównej kasy Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, Głównej kasy Dyrekcji tegoż Towarzystwa, Kasy Przedsębierstwa budowy tejże drogi, jako też wiele Kas bankierów i kapitalistów tutejszych. Obecnie wykonywamy obstalunek szaf kasowych **dla wszystkich Kas Powiatowych.**

Ostrowski i S-ka, przy ulicy Senatorskiej Nr 473d.

(395—771)

August Rauer

KRAWIEC MĘZKI,

przy ulicy Bielańskiej Nr 595, trzeci dom za Apteką.

Pracując przez lat kilka Zagranicą w największych miastach Europejskich, obecnie założyłem Pracownię wszelkich Ubiorów Męzkich podług najświeższych mód i mam honor polecić się JJWW. i WW. Panom. Przyjmuję wszelkie Obstalunki tak z własnego jak i powierzonego mi materjału, robotę wykonywam w jak najkrótszym czasie i po cenach jak najumiarkowańszych.

(.—2) —2884—(6775)

W Dobrach Ordynacji Zamojskiej w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Janowskim, jest do wydzierżawienia od lat 12stu do 24ch, od 1go Lipca r. b. 1868,

Folwark Branewka,

odległy od Miasta Powiatowego Janowa o wiorst 10, obejmujący powierzchni w gruntach ornych i łąkach, oprócz pastwisk, dziesiatyn 187 (mórgów 364), z zasiewami i budowlami. Mający chęć zadzierżawienia zgłosić się zechcą do Rządcy Klucza Godziszewskiego osobiście, lub piśmiennie pocztą przez Lublin, Janów w Godziszewie, albo też do Kontroli Zarządu Dóbr Ordynacji Zamoyskiej, w Warszawie przy ulicy Senatorskiej Nr 472.

(1—3) —2912—(6834).

KOLONJA

do sprzedania z gruntem ornym, łąką, zabudowaniami, zasiewami, inwentarzem i z całą krestencją, o kilka wiorst od Warszawy.—Bliższa wiadomość w Sklepie Oleju P. Słojewskiego, na Krakowskiem-Przedmieściu, pod Dzwonnicą Kościoła Śtej Anny, M. N. P. (1—3) —2892—(6774)

W MAGAZYNIE JUBILERSKIM, POD FIRMĄ

H. HILDEBRANDT,

przy ulicy Senatorskiej, Ner 496,

przez **bardzo krótki czas**, poczynając od dnia 16 b. m., w godzinach od 4 do 8 po południu, odbywać się będzie **wyprzedaż** detaliczna wszelkich wyrobów jubilerskich.—Pozostali sukcessorowie ś. p. H. Hildebrandta, pragnąc w krótkim czasie uskutecznić takową wyprzedaż, **odstępują** na wyrobach ozd.bnych drogiemi kamieniami **po 35%**, a na wszelkich innych bez różnicy **po 50% od ceny sklepowej**, o czem kupujący przekonać się mogą z księgi handlowej, która każdemu na żądanie okazaną będzie. (1—3) —2907—(6799)

Handel Win

Stanisława Riedel et Comp.,

przy rogu ulic Ś-to-Krzyzkiej i Mazowieckiej, zmieniając Kucharza przy istniejącej obok Handlu Restauracji, od dnia 15go b. m. zaprowadza cenę Obiadów po Kop. 30 (Złp. 2). Cena abonamentu stosownie do umowy.

(1—1) —2903—(6777)

DYSTYLATOR

rodem z Prus, mający dobre świadectwa, który już zarządzał i tu Dystylarnią, poszukuje miejsca tu, lub w Cesarstwie Rossyjskiem. Wiadomość w przeciągu dwóch dni, pod Nr 1424, ulica Chmielna, w Zajeździe.

(1—1) —2901—(6780)

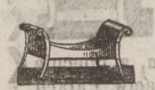
KILKANAŚCIE PUDÓW

Świeżego Proszku Perskiego

na robactwo, jest całkowicie lub w częściach do odstąpienia po cenach bardzo umiarkowanych.—Bliższą wiadomość powziąść można w Kantorze Komierowskiego i Spółki na Nowym Świecie, w domu Zarządu Wojskowego, w prost Kopernika. (6—6) —2581—(6085)



Zostawiono w komis do sprzedania **Fortepian** Palisandrowy o 7 oktawach, z całym blatem metalowym o 6 sztabach, z mechaniką angielską, fabryki Kralla i Sejdlera, wiadomość przy ulicy Nowy-Świat, Nr 1257 (41), w fabryce fortepianów **A. Janiszewskiego**. (2—3) —2831—(6632)



FOTELE ŻELAZNE

zamieniające się

NA ŁÓŻKA.



Podpisany Majster Ślusarski, pracownią swą przy rogu ulic Chmielnej i Szpitalnej, pod Nrem 1528 utrzymującey, wyrabia w nowym zupełnie sposobie, znakomite **Fotele żelazne** zamieniające się w jednej chwili na **Łóżka** bardzo praktyczne, z materacami safianowemi, włosiem wysłanemi, których cena jest stosunkowo ogledna.—**Feliks Tąszyński.** (2—3) —2782—(6511)



Przy ulicy Chmielnej pod Nr 1524, jest do zbycia

Garnitur Mebli Mahoniowych,

Kanapa, 2 Fotele, 6 Krzeseł i 1 Stół, 2 Łóżka jesionowe używane, Sofa jesionowa. Wiadomość na 2m piętrze, w domu frontowym, u Tapicera, mieszkania Nr 8, czwarty dom od Nowego-Światu. (1—3) —2911—(6798).



Są do zbycia

Rozmaite Meble

Mahoniowe, Orzechowe i Dębowe, Obrazy Lampy i t.p. Widzieć można codziennie w domu Nr 1578B przy ulicy Widok, Nr 3 mieszkania, z rana do 10ej, po południu od 5ej do 7ej. (2—3) —2834—(6608),

W domu pod Nrem 2782 litera *a*, przy ulicy Alexandrja, w lokalu Nr 15ty, na 1 em piętrze, przyjmują się obstalunki na *wszelkie roboty* **w zakres**

STROJÓW DAMSKICH

wchodzące,

jak np. **KAPELUSZY** jedwabnych, Ryżowych Słomkowych, tak nowych jak i przerabianie już noszonych na świeższe fasony; **CZEPECZKÓW** strojnych i neglizowych, oraz **KRYNOLIN**. Wszystko zaś wykonywa się z całą akuratnością, po cenach, *przystępnych* i *dla Osób mniej zamożnych.*— Tamże przyjmują się również do prania i przerabiania Kapelusze Ryżowe i Słomkowe, po k. 50. (15,477.)

Biuro Informacyjne Nauczycielskie,

M. DAHLEN,

przeniesione od Śgo Jana, z domu Wgo Dobrycza na róg Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Bednarskiej Ner 2674, zawiadamia osoby interesowane, iż jak dawniej tak i teraz załatwia z największą akuratnością dobór osób nauczycielskiego zawodu, tak za osobistem zniesieniem się, jako też przez korespondencyę. (487).

Wyrobów Koszykarskich:

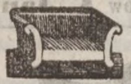
Jako to: Kanap, Foteli, Krzeseł, Stołów, Parawanów, Szafek do xiążek i do nót, Altan bluszczowych, Stołów do kwiatów, Stolików do czytania i do robótek damskich, Kanapek, Foteli, Stoliczków oraz Krzesełek dla dzieci; Kołysek, Koszyków do papieru, do podróży, do bielizny, do drzewa; Koszyków ręcznych dla dorosłych, jak i dla dzieci do szkół t. p., nabyć można, wyrabianych na sposób zagraniczny jak ikrajowy, u **SZYMONA CZERNIEJEWSKIEGO, Koszykarza,**

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 388, w domu Pana Oranowskiego, naprzeciw Hotelu Europejskiego.

NB. Tamże przyjmują się i zamówienia na wszystkie powyższe przedmioty, jak również na wszelkie wyroby w zakres koszykarski wchodzące, nadto i wyplatanie Bryczek, Półkoszków, Koszy do fabryk, wyplatanie krzeseł trzciną i t. d., a wszystko to w cenie nader umiarkowanej, akuratnie i w oznaczonym czasie. Za dobroć i trwałość roboty poręcza się. (16.793)



MAGAZYN MEBLI Fran. Czajkowskiego,



od lat wielu istniejący na placu Krasińskim, a obecnie przy ulicy Miodowej pod Nr 485, naprzeciw Pałacu Arcybiskupów lub Rządu Gubernialnego, w domu księży Bazyljanów, jak dawniej tak i teraz zaopatrzony jest w różne gatunki MEBLI dokładnej roboty, własnego wyrobu. W tymże Magazynie znajdują się garnitury wysłane i pokryte. (3—3) (—2495—19,512)



Z powodu wyjazdu jest do sprzedania: **Garnitur MEBLI** rzeźbionych masiw mahoniowych, zagranicznych, aksamitem krytych, za Rs. 100. Również **Biórko** zagraniczne mahoniowe, **Szafa, Komoda** i Olejne **Obrazy**. Widzieć można od godziny 11ej do 6ej, ulica Solna Nr 819, w podwórzu sień na lewo, na 1m piętrze, Nr 8 na drzwiach. (3—3) —2645—(6188).

Do najęcia od Śgo Jana r. b., przy ulicy Twardej pod Nrem 1094a,

Jeden Pokój obszerny

o dwóch oknach, na 1m piętrze od frontu, z oddzielnym wchodem przez wspólny Przedpokój. Wiadomość w mieszkaniu Nr 6. (1—1) —2900—(6775).

Różne Lokale

Trzy Pokoje, Przedpokój i Kuchnia z dwoma wchodami, w tem Salon z wejściem do Ogrodu owocowego z altaną, wraz z Ogrodem lub bez tegoż, do wynajęcia od 1go Lipca r. b., przy ulicy Pańskiej, wprost Marjańskiej, pod Nr 1199. Wiadomość na miejscu, lub u Właściciela domu przy ulicy Ciepłej, obok Grzybowskiej, pod Nr 1107a, gdzie również są Różne Lokale do najęcia od 1go Lipca r. b., składające się z 2, 3, 4 i 5ciu Pokoi z Przedpokojami, Balkonem, dwa wchody, z wszelkiemi wygodami, jako też Pokoje Kawalerskie. Chodnik asfaltowy zaprowadzony do Targu za Żelazną Bramą i do Targu Grzybowskiego. (1—3) —2905—(6772)

W DOMACH BANKIERA Stanisława Lessera,

są do wynajęcia od 1go Lipca r. b.,

przy ulicy Instytutowej w Aleach Nr 1726l:

LOKAL frontowy z 5u albo 6u Pokoi, z Przedpokojem, Kuchnią i wszelkiemi Wygodami gospodarskiemi.

LOKAL w oficynie, 3 Pokoje, Przedpokój, Kuchnia i t. d.

Lokale te są opatrzone w wodę wiślaną i gaz.

przy ulicy Miodowej Nr 490/1:

SKLEP z Pokojem, gdzie obecnie Skład Kapeluszy P. Nathusius.

LOKAL frontowy z Balkonem, składający się z 13u Pokoi, Przedpokoju, Kuchni z wszelkiemi Wygodami gospodarskiemi.

LOKAL frontowy z 5u Pokoi, Salonu, Przedpokoju, Kuchni i t. d.

LOKAL w oficynie z 3ch Pokoi, Przedpokoju Kuchni i t. d.

SPICHRZ piętrowy z Windą, na Skład Towarów, gdzie obecnie Skład Mebli.

PODDASZNY Pokoik i **SUTERENA**.

FAETON Fabryki Brühla w dobrym stanie, dla braku miejsca do sprzedania za Rs. 250.

Wiadomość na miejscu u Rządców domów. (1—3) —2879—(6761)

W domu Nr 1065B przy ulicy Królewskiej, tam gdzie Telegraf, do najęcia od Śgo Jana r. b: **3 POKOJE**, Przedpokój i Kuchnia, na 1m piętrze; **3 POKOJE**, Przedpokój i Kuchnia, na 2m piętrze; w razie żądania jedno z tych Mieszkań może być wynajęte z Meblami, za cenę przystępną. Wiadomość u Rządcy domu. (3—3) —2661—(6253).

LETNIE MIESZKANIE.

W Dobrach Wyczółki, 6 wiorst za Rogatką Mokotowską, do wynajęcia Pałacyk z Kuchnią, Stajnią i Wozownią, do 1go Kwietnia 1869 r., za Rs. 150. Wiadomość na miejscu u Szynkarza Krygiera. (3—3) —2759—(6462).

Trzy Pokoje, Przedpokój z Kuchnią,

i Spiżarnią, Drwalnią i Piwnicą, do najęcia od Śgo Jana 1868 r., z powodu nieprzewidzianych okoliczności za cenę rocznie rs. 200, przy ulicy Marienszstad, pod Nrem 2658, na drugiem piętrze.—Wiadomość u lokatora miejscowego. (2—3) —2824—(6596)

Do najęcia od Sgo Jana, przy Placu Zygmunta,

Dwa Sklepy, oraz Dwa Pokoje

z Gabinetem i Kuchnią, na 1m piętrze, jako też **Różne Mieszkania** pojedyncze Kawalerskie i podwójne, jeden POKÓJ z Meblami. Wiadomość u Właściciela domu Nr 28, wprost b. Zamku. (3—3) —2655—(6253).

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.